N^ro 65.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

Warszawa
Poniedziałek dnia 8 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Na sejmiku szlacheckim pow. Mławskiego dnia 28 stycznia r. b. obrani zostali: posłem na sejm P. Konstanty Witkowski marszałek sejmiku, radcami wojewódzkimi P. P. Majewski Florjan i Krajewski Jakób.

P. Dunin Borkowski obrany został dnia 28 stycznia na sejmiku w Włodawie posłem i radcą wojewódzkim.

P. Dobrzyński odwołał prenumeratę na zapowiedzianą muzykę z przyczyny zbytecznych mrozów, które, jak sądzi, przeziębiły zapał szanownych amatorów muzyki. Wszelako wyda dwa numera w prospekcie zapowiedziane.

Wczorajsza maskarada dopiero koło północy była ożywiona, gdyż wtenczas dopiero przybyło na nią wiele osób z prywatnych zabaw wieczornych. Uważano, że więcéj było piękności bez masek; niż masek pięknych, atoli kilka, jak murzynki w ubiorach afrykańskich, Hiszpanki w bogatych płaszczach, Japonki w kołpakach, sobolami obwiniętych, trzy maseczki w bogatych staroświeckich ubiorach z długiemi ogonami, boginie kwiatów, ozdobione nie tylko różami, ale złotem i kamieniami drogiemi, szczególniéj zwracały uwagę. Maski, mające płaszcze tiulowe, a na głowach turbany z piórami szczególniéj celowały dobrym gustem, piękną postacią i dowcipem. Para pielgrzymów umiała zapomnieć o życiu od świata oddaloném, a para trzpiotów maskowych odbywała w milczeniu i samotnie pielgrzymkę po salach. Na balikach w domu Reslera, przy ulicy Miodowéj, w starém mieście, na Podwalu i innych, bawiono się ochoczo prawie aż do dnia białego.

Nowa drukarnia polska Pompejusza i spółki w Poznaniu ogłosiła prospekt na *Bibljotekę konwersacyjną*, która zawierać ma w oddzielnych tomach wiadomości w pożyciu towarzyskiém najpotrzebniéjsze. Z napisów następujących przy każdym rozdziale można wnosić o treści zapowiedzianéj bibljoteki: *Człowiek towarzyski*, *Romantyk towarzyski*, *Spiewak*, *Deklamator towarzyski*, *Zbiór najprzyjemniejszych gier i zabaw towarzyskich*, *najupodobańsze gry w karty*, *wybór sztuk magicznych*, *Poeta z okoliczności*. Każdy tomik kosztuje na prenumeratę zł. 1 gr. 15.

W numerze szóstym *Motyla* znajduje się wyjątek z dzieła wkrótce wyjść mającego. O stanie oświaty i moralnego udoskonalenia społeczności w przyszłym wieku z godłem: *Ocknij się Lechu, przerwij sen twardy!* Do tegoż numeru dołączony jest drugi arkusz romansu Bułharyna pod tytułem *Wyżygin*. Trzeci rozdział tego romansu zaczyna autor od ta-

kiego obrazu Polaków i Polek (na Białorusi): Wszyscy wojskowi lubią kwaterować w Polsce, nieuważając na nędzę wieśniaków, niechlujstwo żydów, różnicę mowy lub wyznania swojego i obywateli. Polacy są gościnni, lubią żyć dobrze i wesoło. Polki ze wszech miar przyjemne, więcéj się może przywiązują do cudzoziemców, niżby żądali tego ich mężowie i bracia. Wojenna stojka artyllerji lub kawalerji, najpożądańszą jest obywatelom, żydom i kobiétom. Pierwsi wygodnie pozbyć mogą płodów ziemi, drudzy towarów, a kobiety zawsze znajdują wielbicieli. Każda długa stojka kończy się pospolicie parą zaręczyn i dwoma tuzinami anegdot, rozplecionych przez podeszłe piękności na młode kobiety. W ogólności polskie kobiety pełne są wdzięków, umieją się podobać i kochać czule, ze wszystkiemi cieniami romantycznéj namiętności, czują w najwyższym stopniu, całą nawet młodość pędzą w przyjemnych marzeniach. Polski język posiada nawet osobne słowo oznaczające najmilsze, próżne zresztą życia czynności, *romansować*.

W trzecim numerze *Dekamerona* polskiego zaczęła się recenzja znanego wiersza *Klassycy* i *Romantycy polscy*. W tymże numerze znajduje się kilka pięknych wierszy P. T. S.; umieszczamy z nich jeden:

Sen Zbrodniarza.

Na bogatém wezgłowiu, bez trwogi, swobodnie,
Odpoczywał złoczyńca z swém czarném sumieniem;
A sen, co zawsze karze zbrodniarów i zbrodnie,
Umilał mu spoczynek przyjemném marzeniem:
Ah! W gniewie zawołałem, czyż nad tém straszydłem
Morfeusz nawet czuwa i pieści swém skrzydłem?
Milcz niebaczny! Głos jakiś odpowié mi zdala,
Krótki sen tego zbrodnia przerwiesz słowy temi.
Najwyższy na to tylko usnąć mu dozwala,
Aby poczciwy spoczął choć chwilę na ziemi.

Polskie obligacje udziałowe z 1 marca stały w Hamburgu d. 2 lutego po 124.

Dnia 14 stycznia przywieziono do Warszawy zza granicy: Przez komorę Kalisz dla *wydziału górniczego*, xiążki. Przez kom. Kraków dla *Goldwasera* jaj kóp 160. Przez kom. Wilczkowice dla *Goldwasera* orzechów włoskich kor. 36, laskowych kor. 20, śliwek suszonych kor. 40, dla *T. Teplitza* wstążek iedw. sz. 230. Przez komorę Terespol dla *Isaiewa* sani ruskich sz. 1, ryb fun. 300, ptaków bitych sz. 340; dla *Warhaftiga* herbaty fun. 100, bitych ptaków sztuk 800, ryb fun. 600, kawioru fun. 240; dla *Rostropowicza* blachy miedz. i mosięż. sz. 600, moździerzy mosięż. sz. 26, tac lakierowanych szt. 117, blachy żelaz. fun. 9317, zamków żelaz. sz. 500, konfitur suchych fun. 210, grochu zielon. fun. 200; dla *Skwarcowa* cératy płóc. sz. 22, obicia papierow. szt. 1710, wyrobków żelazn. fun. 390, młynków drew. szt. 24, grzebieni drewnia. sz. 41, szylkretowych szt. 9; dla *innego kupca* filiżanek porcellan. tuzin. 250, cukiernic porcellan. tuz. 10, imbryków i mléczników sztuk 150, talérzy fajan. tuz. 400, butów ciep., kaloszy i berlaczy szt. 140, szpagatu fun. 400.

Przyjechali do Warszawy. — Czartoryski Adam xiążę 1245 Nowy Swiat; Swidziński poseł 653 Leszno, Małachowski Henryk hr. tamże; Horodyski Kazi. 1064 Królewska; Szczepański Wincenty 500 Podwale; Baszyński Szymon 2783 Alexandrja; Kulakowski Aug. 1534 Chmielna; Wierciński Józef 1266 Nowy Swiat; Rządkowski Adam 467 Nowo Senat.; Wolski Marcin tamże; Rowiński Józef 1821 Kozia; Podkański Franciszek hr. 980.

Dziś zimna stopni 9

TEATR NARODOWY: Jutro Cecylja Piaseczyńska.
TEATR ROZMAITOSCI. Kom-ope. Wodwil Popas. Panna pułkownik huzarów.

Wiadomości Zagraniczne.

Osady cudzoziemców w gubernji Sareptskiéj liczą 81,171 ludności; znajdują się w nich rozmaite fabryki, ale szczególniéjszém zatrudnieniem mieszkańców jest rolnictwo; dla przerabiania zboża mają 209 młynów wodnych i 130 wiatraków.

Przy zagajeniu nowéj rady handlowéj w Petersburgu dnia 16 stycznia zwrócił minister skarbu uwagę obecnych na korzyści handlu z Azją i mówił o projekcie zaprowadzenia w Petersburgu trybunału handlowego.

W roku zeszłym pomnożyła się ludność Rossji przez same urodzenia o 576,789.

P. Gnedicz wydał Iljadę Homera wierszem rossyjskim.

Pan Bułharyn w Petersburgu napisał nekrolog posła rossyjskiego Grybojedowa, który w Teheranie tak nieszczęśliwie życie zakończył. Grybojedów pochodził z polskiéj familji Grzybowskich. Oprócz innych przymiotów posiadał także talent poetycki. Komedja jego: *Biada z rozumem*, znana w rękopismie, wszystkim w Rossji umiejącym czytać. Miłość rodzinnego kraju, miłość wszystkiego cokolwiek zasługuje na pochwałę, głęboka wzgarda moralnéj nikczemności okrywającéj się barwą zagranicznego ukształcenia, wstręt od zastarzałych przesądów i od niegodnego czołgania się, stanowi charakter téj komedji, napisanéj w języku potocznéj rozmowy, na jakim dotąd schodziło rossyjskiéj literaturze. Piérwszy przepisany exemplarz téj komedji rozbiegł się prędko po Rossji, i niema dziś miasteczka, domu lubiącego literaturę, w którymby nie było kopji téj komedji. Tak zadziwiającéj wziętości nie było w Rossji przykładu. W czasie ostatniéj bytności swojéj w Petersburgu, Grybojedów powtarzał przed przyjaciółmi kilka scen z romantycznéj swojéj tragedji *Noc Gruzyjska*. Tragedja ta zaginęła wraz z autorem. Daléj skreślił P. Bułharyn uczucie patrjotyczne, którém gorzała dusza Grybojedowa, mówiąc daléj: „Lecz ta miłość ojczyzny, nie zmuszała go do nienawiści ku cudzoziemcom jaką mają ludzie ciemni ku każdemu, kto się nie urodził nad brzegiem Wołgi lub Oki. Owszem cieszył się, widząc cudzoziemca poświęcającego swoje zdolności na dobro Rossji i chował wdzięczność dla wszystkich, którzy się zasłużyli jego ojczyznie. Samo z siebie rozumie się, że w oczach jego nie byli cudzoziemcami mieszkańcy krajów przyłączonych do Rossji mocą oręża, lub traktatów. Taka myśl nie może powstać w głowie ukształconego człowieka. Lecz że każdy ma sobie właściwy sposób myślenia, przeto i on więcéj sprzyjał słowiańskim pokoleniom i życzył aby z dwóch ludzi równéj zalety, spółplemienny otrzymał pierwszeństwo przed innego rodu współzawodnikiem. Grybojedów nie lubił w ogóle rozdziału plemion słowiańskich i uważał je za jednę rodzinę. Jemu się podobała myśl moja: *że wszystkie słowiańskie pokolenia są jakby rodzone siostry, z których jedna wyszła za spółplemiennego męża, druga za Niemca, trzecia za Turka, lecz to wszystko nie powinno przeszkadzać familijnéj zgodzie i miłości.*»

Sąd kassacyjny w Hadze będzie wkrótce rozpoznawał następujące pytanie: Czy wyrok sądowy ulega kassacji, dla tego, że jeden z przysięgłych w czasie obrony zasnął i dopiero wtenczas się obudził, kiedy sąd zaczął naradę.

W czasie reprezentacji teatralnéj w Kopenhadze, jeden lubownik teatru tak się przechylił z swojéj loży na drugiém piętrze, iż z niéj wypadł; rozumiano, że się zabił i dla tego nawet aktorowie grę przerwali, ale spadnięcie jego było tak szczęśliwe, iż niezwłocznie się podniósł, powrócił do loży i do samego końca sztuki z największą uwagą i patrzył i słuchał.

Z powodu zatamowanéj przez mrozy żeglugi, cały Triest świętuje; wszystkie magazyny są pozamykane, a w kantorach kupieckich nie ma nic do czynienia.

Urządzenia więzień w Ameryce północnéj są w istocie wzorowe. W Auburn kraju nowojorkskim przyjmują co rok do więzienia mniéj więcéj 500 zbrodniarzy, a z tych w ostatnich czterech latach umarło tylko 31. Administracja czuwa nad obyczajami więźniów nawet

po ich uwolnieniu i przekonała się, że wielu wszedłszy na powrót w stosunki spółeczeńskie, znacznie się poprawiło; żaden przynajmniéj więzień nie stał się gorszym po wyjściu z więzienia.

W Bruxelli urodziło się dziecko z literami T. F. na prawéj łopatce, matka jego była obecna przy piętnowaniu zbrodniarza. Radzono jéj, ażeby w urzędowym protokule postarała się o dowód, że dziecko z tém znamieniem na świat przyszło, bo z czasem wziętoby znamie takie za piętnowanie.

W Paryżu rozeszła się pogłoska, że król sardyński, który jak wiadomo, tytułuje się także królem Cypru i Jerozolimy, miał przełożyć dawne pretensje swojéj korony do Grecji, wszelako tylko w tym celu, aby wyjednać tron grecki dla xięcia Carignan, który w takim razie zrzekłby się prawa sukcessji do tronu sardyńskiego.

Dnia 3 stycznia wybuchnął w Lizbonie pożar, który po 12tu godzinach jeszcze nie był przytłumiony.

W Kadyxie powieszono dzisięciu rozbójników morskich.

Reprezentacja teatralna w Paryżu, w któréj P. Sontag na korzyść ubogich śpiéwała, miała przynieść 50,000 fr.

Redaktor pisma *National* pojedynkował się z wydawcą *Drapeau blanc* i ranił go.

Jenerałowie mexykańscy Bustamente i Santa Ana, wydali dnia 29 października r. z. w Jalapa odezwę, w któréj zapewniają, że pogłoski o ich sposobie myślenia antifederacyjnym są bezzasadne i że jedyném ich życzeniem jest widzieć ojczyznę wolną i szczęśliwą.

Na wzór paryzkiego domu zarobkowego założony będzie podobny instytut w Lugdunie z darów dobrowolnych, które do d. 22 stycznia wynosiły summę 72,300 fr.

Wszystkie klassy mieszkańców Paryża ubiegają się, ażeby ubogim w teraźniejszych mrozach nieść pomoc. Professorowie i uczniowie gimnazjum burbońskiego złożyli na ten cel 980 fr., a woźni sądowi 600 fr. Pani Katalani nie chciała występować w Paryżu na korzyść ubogich, bo tam jéj spółzawodniczka Panna Sontag wszystkich zajęła, ale za to w Chalons nad Marną dała koncert na ubogich.

W Tulonie zgorzał do szczętu okręt zwany *le Sceptre*; spieszna pomoc nawet ze strony kapitana Hejdena który z majtkami swojéj fregatty *Xiężna Łowicka* chciał go ocalić, była nadaremna. Kapitan Hejden jest synem admirała tegoż nazwiska.

Choroby zaraźliwe pomiędzy więźniami na galerach w Tulonie już się były zmniejszyły, lecz teraz znowu się wzmagają.

Lody na Sekwanie pękły d. 26 stycznia. Mnóstwo ciekawych było świadkami tego rzadkiego dla Paryżanów widowiska.

W Buenos-Ayres założono akademję wojskową; dyrektorem jéj jest Niderlandczyk Mynsen.

Uczniowie Propagandy w Rzymie obchodzili uroczyście święto Trzech Króli; uczeń perski miał mowę po łacinie; a Kanadyjczyk i Abissyńczyk powiedzieli mowy w swoich rodowitych językach.

Urząd zakładu rządowo-górniczego machin na Solcu zawiadamia niniejszém mających chęć dostarczenia do powyższego zakładu węgli drzewnych dobrze wypalonych miar czterokorcowych 3000. O warunkach ceny i ratach dostawy powezmą interesanci wiadomość w biórze tegoż zakładu w domu rządowym przy ulicy Xiążęcéj Nro 3041 w Warszawie. — W Warszawie d. 5 lutego 1830 roku. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski*. — Kontroller J. *Juszyński*.

Na wczorajszéj maszkaradzie zgubiono branzoletkę z kamieniami, zapinkami i debowemi łańcuszkami. Znalazca raczy ją oddać w głównym kantorze Kurjera Polskiego.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.